

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU: WE WTORKI, CZWARTKI I NIEDZIELE.

Dr. Karol Lasch, szef okręgu Radomskiego

w Generalnym Gubernatorstwie na zajętych obszarach polskich, urodził się 29. grudnia 1904 r. w Kassel. Po ukończeniu szkół pracował dr. Lasch narazie jako urzędnik bankowy. Potem studjował w Kolonii i Monachium ekonomię polityczną i prawo. Po studjach otrzymał stanowisko we wielkim przemyśle. W 1931 roku mianowany został dr. Lasch jako Gauführer narodowo-socjalistycznego związku dla obrony prawa, i kierownikiem wydziału w wydziale prawniczym Niemieckiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej. Od chwili założenia akademii prawa niemieckiego zajmuje dr. Lasch stanowisko naczelnego dyrektora tej akademii. W międzyczasie został on mianowany kierownikiem wydziału w centralnym związku Niemieckiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej (Reichsamtsleiter). Dr. Lasch jest członkiem zarządu wielu instytucji kulturalnych w kraju i zagranicą.

Z chwilą ustanowienia Generalnego Gubernatorstwa dla zajętych obszarów polskich, powierzone zostało dr. Laschowi przez Generalnego Gubernatora, ministra Rzeszy dr. Franka, kierownictwo wydziału w Generalnym Gubernatorstwie, a z dniem 30. października 1939 r. został on mianowany szefem Okręgu Radomskiego w Generalnym Gubernatorstwie.



Nadradca stanu G. A. Krummacher, kier. Urzędu Szefa Okręgu Radomskiego

dr. jur. et. rer. pol. urodził się w r. 1892 w miejscowości Weingarten w Württembergii. Studjował w Bonn, Würzburgu, Paryżu, Londynie i Cambridge. Podczas wielkiej wojny był on oficerem od 1914 roku do 1918 roku na frontach francuskim i wschodnim i otrzymał wysokie odznaczenia bojowe.

Po wojnie światowej walczył w oddziałach ochotniczych na granicy Śląsko-polskiej. Po wystąpieniu ze służby państwowej w 1920 roku brał czynny udział w życiu gospodarczym.

W 1933 r. Wódz powołał go do administracji cywilnej na stanowisko landrata. Dr. Krummacherowi powierzone były do wykonania różne zadania specjalne, między innymi był on też naczelnikiem wydziału w centralnym zarządzie Niemieckiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej (Reichsamtsleiter).

Ostatnio zajmował nadradca stanu dr. Krummacher stanowisko w sztabie Gauleiter'a i Namiestnika Rzeszy Konrada Henleina w Reichenbergu.

Od początku wojny był dr. Krummacher przydzielony do Szefa Administracji Cywilnej i na tym stanowisku zapoznał się przedewszystkiem z obszarem byłego województwa kieleckiego.

Mowa Wodza Rzeszy Adolfa Hitlera

wygłoszona 9. listopada rb. w Monachium w rocznicę pierwszego publicznego wystąpienia Narodowych-Socjalistów.

(w dosłownem tłumaczeniu)

(Dokończenie)

Anglja chce odegrać rolę policjanta świata.

My też jesteśmy zdania, że wojna ta musi się zakończyć i za parę lat nie może znów nowa nadejść, nie śmie wybuchnąć i nie powinna. W tym celu uważamy za konieczne, by narody ograniczały się do swoich własnych obszarach wpływów,

co innemi słowy oznacza, by zakończył się taki stan rzeczy, że jeden naród uważa się za uprawniony do odgrywania roli policjanta świata i do zabierania wszędzie głosu. Przynajmniej, co się tyczy Niemców, przekona się rząd brytyjski, że próba ustanowienia nad nami policyjnej dyktatury zawiedzie i zawiesz

musi. Nie poznaliśmy brytyjskich mężów stanu, ani w przeszłości, ani obecnie jako postoiów kultury, a jako władzę policyjną znosić ich wogóle nie będziemy. Prawdziwe przyczyny ich postępowania tkwią jednak w czem innym. Nienawidzą oni Niemiec socjalistycznych.

Cóżemy im jednak uczynili? — Nic literalnie.

Czyśmy im zagrażali? — Ani razu.

Czy nie byliśmy gotowi ugodzić się z nimi? — Tak jest: czyniliśmy takie próby. Czyż nie nałożyliśmy sobie sami ograniczeń naszych własnych zbrojeń?

Nie, to wszystko ich nie obchodziło.

To, co oni nienawidzą, to są Niemcy, które są dla nich niebezpiecznym przykładem, Niemcy socjalistyczne, Niemcy naszego ustawodawstwa pracy, które nienawidzili już przed wojną światową, i które dziś jeszcze nienawidzą. Te Niemcy opieki społecznej, wyrównania społecznego, usunięcia różnic klasowych — te oni nienawidzą. Te Niemcy, które w ciągu 7-miu lat starały się umożliwić swym obywatelom przyzwoite życie, te oni nienawidzą.

Te Niemcy, które usunęły bezrobocie, którego oni przy całym swym bogactwie nie mogą usunąć, — te oni nienawidzą.

Te Niemcy, które swym robotnikom dają przyzwoite mieszkanie, są tem, co oni nienawidzą, ponieważ żywią obawę, że własny ich naród może być tem „zarażony”.

Nienawidzą oni Niemiec socjalistycznego prawodawstwa, tych Niemiec, które 1-go maja świętują jako dzień uczciwej pracy. Nienawidzą Niemiec, które podjęły walkę w imię poprawy warunków życiowych. Nienawidzą tych Niemiec. Niemcy narodowo zdrowe, Niemcy, co swe dzieci myją i nie pozwalają im zawszeć, które nie pozwalają by zapanowały, stosunki, do których ich własna prasa się przynajmniej, te Niemcy nienawidzą oni.

Ich potentaci pieniędzy, ich żydowscy i nieżydowscy międzynarodowi bankierzy-baroni nienawidzą nas, ponieważ widzą w Niemczech zły przykład, który inne narody, a może ich własny również, podburzyć może. Nienawidzą Niemiec naszego młodego, zdrowego, kwitnącego pokolenia i Niemiec dbających o to pokolenie.

Rozumie się samo przez się, że temsamem nienawidzą silnych Niemiec, Niemiec, które kroczą naprzód i przyjmują na siebie dobrowolne ofiary.

Jak nas nienawidzą, to przecież widzieliśmy. Ułożyliśmy 4-letni plan, by sobie pomóc. Przez ten 4-letni plan nic nikomu nie zabraliśmy. Bo jeśli z naszego węgla robimy benzynę czy kauczuk, lub jeśli posługujemy się innymi materiałami zastępczymi, co odbieramy przez to innym? Nic, nic literalnie. Przeciwnie, powinni być zadowoleni, powinni byli powiedzieć sobie: „Nie obciążą naszych rynków, jeśli sami zaopatrują się w benzynę, bo nie potrzebują eksportować, żeby móc importować. Tem lepiej dla nas”.

Nie, oni zwalczali 4-letni plan, ponieważ uzdrawiał on Niemcy. Jest to jedynym powodem. Jest to walka przeciwko wolnym, przeciwko niezależnym, przeciwko zdolnym do życia Niemcom. Dla tego oni walczą!

I temu przeciwstawia się nasza wojna. Tą wojną jest nasza wieczna niezmienna walka narodowo-socjalistyczna dla utworzenia silnego zdrowego ogółu narodowego, dla pokonania i usunięcia wad w tym zespole i dla zabezpieczenia tego zespołu przed całym pozostałym światem.

Taki jest nasz cel: Walczymy w imię bezpieczeństwa naszego narodu, za naszą przestrzeń życiową, do której nie dozwolimy wtrącać się innym.

Jeśli oświadcza się w Anglii, że wojna obecna jest drugą wojną punicką, to w historii nie zostało jeszcze ustalone, kto w tym wypadku będzie Rzymem, kto zaś Kartaginą.

W pierwszej wojnie w każdym razie Anglja nie okazała się Rzymem, gdyż w pierwszej wojnie punickiej Rzym zwyciężył istotnie; w pierwszej wojnie światowej nie Anglja jednak zwyciężyła, lecz inni okazali się zwycięzcami.

A w drugiej wojnie—to mogą was zapewnić—Anglja tem bardziej nie będzie zwycięzcą.

Dzisiaj przeciwko Anglii z wojny światowej występują inne Niemcy. O tem będą się oni mogli w niedługim czasie przekonać. Niemcy, pełne niezłomnej woli, które na głupie wywody brytyjskich frazeologów reagować mogą tylko śmiechem. Jeśli bowiem dzisiaj Anglik mówi: My walczymy za wolność świata, my walczymy za demokrację, my walczymy za kulturę, my walczymy za cywilizację, my walczymy za sprawiedliwość i t. p., to budzi to w Niemczech tylko głośny śmiech.

Poza tem żyje jeszcze pokolenie, które osobiście przekonało się o „szczeroci” takich brytyjskich wywodów na temat celu wojny. I gdybyśmy sami niczego z tego się nie nauczyli, to w żadnym wypadku niczegośmy nie zapomnieli! Ale myśmy nie tylko nie zapomnieli niczego, lecz jeszcze douczyliśmy się. Każdy balon brytyjski, który przeleci nad naszymi linjami i tu rozrzuci trochę mniej lub więcej dowcipnych ulotek, dowodzi, że w tamtym innym świecie od 20 lat wszystko stoi w miejscu. Każde echo z Niemiec powinno ich jednak przekonać, że miało tu miejsce ruch o niebywałym rozmachu, o niebywałej sile i skuteczności.

Anglja nie chce pokoju.

Anglja nie chce pokoju. Wczoraj usłyszeliśmy to znowu. Już w mojej mowie w Reichstagu oświadczyłem, że osobiście nie mam nic więcej w tej sprawie do powiedzenia. O dalszych sprawach rozmawiać będziemy z Anglikami takim językiem, który widocznie jest dla nich tylko zrozumiały.

Przykro nam, że Francja oddała swe usługi temu brytyjskiemu podżeganiu do wojny i swoją linję postępowania związała z angielską. Co się tyczy Niemiec, to nigdy nie obawialiśmy się jednego frontu. Niegdyś broniliśmy skutecznie dwóch frontów. Teraz mamy tylko jeden front, i na tym froncie walczyć będziemy skutecznie, o tem można być przekonany.

Uważałem to nie za sukces niemieckiej polityki, lecz za sukces rozsądku, iż udało się nam dojść do porozumienia z Rosją. Raz już oba te narody zwalczały się do upadłego. Żaden z nich nie odniósł z tego żadnej korzyści.

Zgodziliśmy się na to, że po raz wtóry nie zrobimy tej przyjemności panom z Londynu i z Paryża.

Stoiemy teraz przed wielkim punktem zwrotnym. Z wojny powstał niegdyś socjalizm narodowy. Żołnierzami byliśmy wtenczas wszyscy. Większa część przywdziała dzisiaj znów szary mundur. Ale i inni pozostali żołnierzami. Niemcy zmieniły się nawskroś.

Jak Prusy z r. 1813 — 1814 nie mogą być porównane z Prusami roku 1806, tak Niemcy z lat 1939, 1940, 1941 albo 1942 nie mogą być porównywane z Niemcami roku 1914, 1915, 1917 lub 1918. Co mogło być wówczas, w przyszłości jest niemożliwe.

Będziemy starać się o to, — zaręcza to przedewszystkiem partja—by zjawiska, jakie niestety przeżyć musieliśmy w wojnie światowej, więcej w Niemczech wystąpić nie mogły. Moi narodowo-socjalistyczni bojownicy, daliśmy sobie już z tem radę, gdy byliśmy jeszcze śmiesznie małą mniejszością w Niemczech.

Wówczas mieliśmy tylko wiarę w nas samych. Mimo tego pokonaliśmy te zjawiska i usunęliśmy je. Dzisiaj poza tem posiadamy jeszcze władzę.

Wola nasza jest tak samo nieugięta w walce na zewnątrz, jak niegdyś była nieugięta w walce o tę władzę wewnątrz.

Jak wówczas zawsze wam mówiłem: wszystko może się zdażyć, tylko nie to, abyśmy skapitulowali, to mogą, jako narodowy socjalista dzisiaj powtórzyć światu całemu: wszystko może się zdarzyć, kapitulacja niemiecka — nigdy! Jeśli mi na to oświadczą: „wówczas wojna będzie trwać 3 lata”, — to odpowiadam: „jak długo potrwa, nie odgrywa to żadnej roli. Niemcy nie skapitulują nigdy, ani teraz, ani w przyszłości”!

Mówią mi, iż Anglja przygotowała się na 3-letnią wojnę. W dniu brytyjskiego wypowiedzenia wojny wydałem feld-marszałkowi rozkaz by niezwłocznie zajął się wszystkimi przygotowaniami na przeciąg 5-ciu lat, nie dlatego, abym wierzył, iż wojna ta potrwa 5 lat, lecz dlatego, że i po 5-ciu latach nigdy byśmy nie skapitulowali, i to za żadne skarby świata!

Pokażmy więc tym panom, co może zdziałać siła 80-cio milionowego narodu, pod jednym kierownictwem, jedną wolą, złączonego w jedną wspólnotę. I tu dopiero partja pamiętając o pierwszych zabitych, będzie musiała spełnić właściwie swą wielką misję. Stanie się ona przedstawicielką tej woli, zdecydowania, jedności, a przez to naszej niemieckiej wspólnoty narodowej

Jakie by nie były ofiary, które każdy z nas będzie musiał ponieść, przeminie to i niema znaczenia. Decydujące jest i pozostanie tylko nasze zwycięstwo.

Dzięki naszemu przygotowaniu wojnę tę będziemy prowadzili w o wiele lepszych warunkach, niż w 1914 roku. Wówczas Niemcy naoslep w tę walkę się wtoczyli. My jednak od wielu lat uzbroiliśmy naród duchowo, a przedewszystkiem gospodarczo. Przez nasze wielkie plany gospodarcze postaraliśmy się przeczornie o to, by niemieckiemu lotnikowi nie zabrakło benzyny. Postaraliśmy się o to, aby w pierwszym roku wojny nie prowadzono rabunkowej gospodarki i nie niszczone drogocennych dóbr, lecz by od pierwszego dnia po wypowiedzeniu wojny wprowadzić taką racjonalizację, która zapewni na dłuższy czas wszelkie przewidywane potrzeby.

Także we wszystkich innych dziedzinach rozwinęliśmy krańcowo nasze niemieckie możliwości tak, że dziś mogą dać wam tylko jedno zapewnienie:

Nie będą mogli nas pokonać ani pod względem wojskowym, ani gospodarczym. W tym wypadku jeden tylko może zwyciężyć, a mianowicie my.

Ze pan Churchill w to nie wierzy, przypisuje to jego podeszłemu wiekowi. Inni w to również nie wierzyli. Nasi polscy przeciwnicy nie byliby nigdy wyruszyli na tę wojnę, gdyby Anglja ich w nią nie wpędziła.

Anglja zrobiła ich hardymi, roznamiętniła ich i podjudziła. Przebieg wojny wykazał, być może po raz pierwszy, jaką broń militarną wykuło sobie przez ten czas nowe państwo niemieckie. Nie było tak bynajmniej, moi współobywatele, by Polak okazał się tchórzem, że on może tylko uciekał, nie, tak nie było.

W wielu miejscach walczył bardzo dzielnie. Mimo to państwo o zgórą 36-miljonowym zaludnieniu, z ca. 50-cioma dywizjami, państwo, które posiadało przeciętnie około 300 000 rekrutów rocznie, gdy Francja równocześnie miała 120,000. rokrutów, mimo tego państwo to dosłownie w 10 dniach zostało pobite militarne, w 18 dniach zostało zniszczone, a w 30 dniach zmuszone do bezwzględnej kapitulacji.

Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo nam pomogła Opatrzność. Ona dozwoliła nam prawidłowo zestawić plany i widome błogosławiła w przeprowadzeniu ich. Bez tego w takim krótkim

czasie nie można było dokonać tego dzieła. Mamy więc tę wiarę, że Opatrzność chciała tego, co się stało. Zupelnie tak samo, jak wam to przedtem często mówiłem, że upadek 1918 r. był zasłużony, zasłużony przez nas, bo nie potrafiłszy wielkich zwycięstw właściwie i godnie wykorzystać. Tego zarzutu nie będzie nam można w przyszłości więcej uczynić.

Uczczenie żołnierzy.

Z głęboką wdzięcznością chylimy głowy przed wszystkimi naszymi bohaterami, przed naszymi dzielnymi żołnierzami, przed naszymi zmarłymi kolegami oraz rannymi. Oni to przez swe poświęcenie dopomogli, iż pierwszy wróg, który sprawił, że wojna ta stała się rzeczywistością, zwyciężony został w niespełna 30 dniach. Niech sobie każdy Niemiec uświadomi, że poświęcenie tych ludzi było dokładnie tyle warte, co poświęcenie każdego innego w przyszłości będzie warte, że nikt nie ma prawa w przyszłości poświęcenia swego wyżej oceniać.

To cośmy narodowi socjaliści po pochodzie śmierci 9 listopada jako przeświadczenie i przysięgę zapisali w historii naszego ruchu, a mianowicie że to za co tych pierwszych 16-tu poległo, miało dostateczną wartość by zobowiązać również wielu innych — o ile okaże się tego potrzeba — do podobnej ofiary, — to przeświadczenie nie opuści nas również i w przyszłości. Za nasz niemiecki naród poległy w przeciągu stuleci — a nawet tysiące, niezliczone miliony. Wiele innych krważyło za tą sprawę. Nikt z nas nie wie — czy podobny los nie padnie na niego. Ale każdy wiedzieć powinien że przez to nie ponieś się większej ofiary jak inni ponieśli to przed nim, a inni znowu, będą musieli ponieść po nim. Taką samą ofiarę jaką kobieta bierze na siebie obdarowując naród dzieckiem, przyjmuje męczczyzna na siebie broniąc narodu.

My, socjaliści narodowi, byliśmy zawsze bojownikami. Teraz wybiła właściwa godzina, w której wreszcie możemy się jako bojownicy wykazać

W ten sposób najwłaściwiej obchodzić będziemy rocznicę pierwszego połączonego z ofiarami pochodu naszego ruchu. Nie mogę dzisiejszego wieczoru zakończyć bez tego, by wam jak zawsze, nie podziękować, za wasze wierne przywiązanie przez ciąg długich lat, oraz by wam nie przyrzec, że w przyszłości będziemy cenili dawne ideały, że będziemy ich bronić i nie będziemy się wahać, jeśli się to okaże konieczne, narazić własnego życia, by urzeczywistnić program naszego ruchu.

Program, który nie głosi nic innego, jak zabezpieczenie życia i bytu naszego narodu na tym świecie. Jest to pierwsze zdanie naszego narodowo-socjalistycznego wyznania wiary, i to będzie też ostatnim zdaniem, jakie zostanie wypisane o narodowym socjaliście wtedy, gdy rozstanie się on z tym światem po ostatecznym wypełnieniu swych obowiązków.

Towarzysze partyjni! Nasz ruch narodowo-socjalistyczny, nasz naród niemiecki, a nadewszystko nasza zwycięska armja niech żyje i zwycięża!

Komunikat Naczelnego Dowództwa niemieckich sił zbrojnych.

Nalot na Wyspy Szotlandzkie. — Zniszczenie brytyjskich samolotów. — Niemcy nie ponieśli strat.

Berlin, 12 listopada.

Naczelne Dowództwo Armji donosi:

Kilkakrotne usiłowania Francuzów, aby zabrać zajęte w ostatnich dniach przez nasze strażę przednie wzgórze położone 11 kilometrów na południowy zachód od Pirmansens, zostały odparte przy pomocy lotników i silnego ognia artylerji.

Wzgórze i pewna liczba jeńców pozostały w naszych rękach.

Berlin, 13 listopada.

Naczelne Dowództwo Armji donosi:

Ponowne usiłowania silnych nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych zajęcia stanowisk na wzgórzach po obu stronach Lieberscheid, 11 kilometrów na południowy zachód od Pirmansens pozostały bez rezultatu. Jeden oficer i 24 ludzi zostało wziętych do niewoli.

Po obu stronach Saarbücken nieco silniejszy ogień artylerji niż w ostatnich dniach.

Berlin, 14 listopada.

Naczelne Dowództwo armii donosi:

Dzień 13 listopada minął na froncie prawie zupełnie spokojnie: słaba tylko działalność oddziałów wywiadowczych i artylerji. Mimo niepomysłnej pogody niemiecki zestaw lotniczy roz-

począł w dniu 13 b. m. atak na wyspy Szotlandzkie. Przyczem zniszczone zostały dwa samoloty angielskie. Czy krążownik angielski został trafiony bombą, nie mogło lotnictwo niemieckie ustalić na pewno. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły w stanie dobrym.

Nowe przesiedlenie 2,8 milionów żydów do Palestyny.

Nowe uderzenie brytyjskie uplanowane przeciw arabom.

V. C. Sztambuł, 13 listopada.

Cały świat arabski śledzi z największym zainteresowaniem podróż prezydenta ministrów Iraku do Kairo, a to tymwięcej, że — jak powiadają — rozmowy mają dotyczyć zagadnień palestyńskich. W każdym razie, zdaje się, że pełne zapewnienia wiadomości angielskie o porozumieniu w kwestjach palestyńskich nie są zgodne, gdyż równocześnie nadchodzi z Ameryki wiadomość, że przy materialnej pomocy i współpracy amerykańskiej z rządem brytyjskim ma być urzeczywistniony plan osiedlenia w Palestynie 2,8 milionów żydów.

Wiadomość ta wywołała we wszystkich kołach arabskich najwyższe zdziwienie i oburzenie; widać z tego, że Rząd angiel-

ski zawsze jeszcze żywi plany, które stoją w jawnej sprzeczności z arabskimi życzeniami. Mufti Jerozolimy, który, jak wiadomo, przed kilku tygodniami przyleciał z Damaszku do Bagdadu usiłuje załatwić ostatecznie uregulowanie sprawy Palestyny w sensie arabskim; miarodajne koła twierdzą, że podróż prezydenta ministrów Iraku nastąpiła na wyraźne życzenie muftiego. Jest to charakterystycznym, że właśnie w tym czasie, gdy rokowania w Kairo między arabami postępują naprzód, nadchodzi powyższa amerykańska wiadomość. Chce się przez to stworzyć podstawę do nowego handlowania się z Arabami i dać im jak tylko można najmniej koncesji.

Wölkischerbeobachter 14. November.

Pełne widoków rokowania Moskwa--Tokio.

Powołanie konferencji dla uchylenia sporów granicznych.

Tokio, 11 listopada.

Przedstawiciel japońskiego urzędu spraw zagranicznych zawiadomił w poniedziałek, że między rosyjskim komisarzem spraw zagranicznych Molotowem a posłem Togo doszło do porozumienia odnośnie powołania konferencji granicznej w Czyście a później w Harbinie. Rosyjska zewnętrzna Mongolia i japońska — Mandżukuo wysłać po 20 zastępców.

Polityczne koła w Tokio dodają do tego, że rokowania między Togem i Molotowem są nadal prowadzone i że ostatnio znaleziono wspólną podstawę do usunięcia sporów granicznych. Ponadto Moskwa i Tokio są gotowe do uregulowania spraw rybołówstwa i koncesji kolejowych, a równocześnie do rozstrząśnięcia przytem i innych gospodarczych kwestji.

ROZPORZĄDZENIA

ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Okręgu Szefostwa Radom przy Generalnym Gubernatorze na zajętych obszarach Polskich z dnia 14. listopada 1939 r.

ROZPORZĄDZENIE

Generalnego Gubernatora dotyczące wprowadzenia powszechnego obowiązku pracy, dla obywateli polskich w okręgu Generalnego Gubernatora z 26 października 1939,

(h) Na podstawie § 5 poz. 1 dekretu Kanclerza Rzeszy i Führera dotyczącego zawiadywania w zajętych obszarach polskich z dnia 12 października 1939 r. zarządzam:

§ 1. Wszyscy obywatele polscy zamieszkałi w okręgu Generalnego Gubernatora w wieku lat 18 do 60 podlegają z natychmiastową mocą wykonawczą powszechnemu obowiązkowi pracy.

Żydzi podlegają osobnemu rozporządzeniu.

§ 2. Osoby mogące udowodnić posiadanie stałego stanowiska zarobkowego, o charakterze powszechnej użyteczności publicznej, nie podlegają temu rozporządzeniu,

§ 3. W ramy powszechnego obowiązku pracy, zostały zaliczone specjalne prace w warsztatach gospodarczych, budowy i konserwacji gmachów publicznych, budowa szos, drug wodnych, kolejowych, regulacja rzek, oraz praca w kulturach rolnych.

§ 4. Zapłata, podlegających powszechnemu obowiązkowi pracy, nastąpi według przyjętych norm. Dla podlegających po-

wszechnemu obowiązkowi pracy, oraz ich rodzin, należy stworzyć odpowiednią opiekę i zabezpieczenie ich interesów życiowych w ramach możliwości.

§ 5. Potrzebne do przeprowadzenia niniejszego rozporządzenia przepisy, wydaje kierownik biura pracy, w urzędzie Generalnego Gubernatora.

Warszawa, dnia 26 października 1939.

PIERWSZE ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa (Dz. Rozp. G.G.P. 1939 r. str. 6).

Z dnia 31 października 1939 r.

Na podstawie § 5 rozporządzenia o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r. (Dz. Rozp. G.G.P. str. 6) zarządzam:

§ 1. Obowiązkowi pracy podlega każdy zdolny do pracy. Nie całkowicie zdolnych do pracy należy zatrudnić tylko pracami, odpowiadającymi ich zdolnościom do pracy.

§ 2. Podlegających obowiązkowi pracy przekazuje Urząd Pracy do wykonania prac. Urząd Pracy może gminom swego

okręgu nałożyć obowiązek dostarczania osób, obowiązanych do pracy.

Warunki stosunków pracy, powstałych na podstawie przydziału, jak również wysokość płac ustala właściwy dla danego miejsca pracy Szef Okręgowy lub, dopóki tegoż nie ma, kierownik Urzędu Pracy właściwego dla danego miejsca pracy.

§ 3. Stosunek pracy wolno rozwiązać tylko za zezwoleniem Urzędu Pracy właściwego dla danego miejsca pracy. Przekazujący Urząd Pracy może jednak z góry ograniczyć pracę na określony czas lub pewne zadania.

§ 4. Obowiązani do pracy winien Urzędowi Pracy na żądanie przedłożyć wszelkie potrzebne dowody jak również udzielać wszelkich potrzebnych informacji. Urząd Pracy zażądać może również osobistego stawienia się obowiązanych do pracy.

Obowiązani do pracy ma obowiązek używania rzeczy, znajdujących się w jego posiadaniu lub przechowaniu, jeżeli Urząd Pracy tego wymaga.

§ 5. Kto swego obowiązku pracy nie wypełnia, a szczególnie kto wbrew obowiązkowi do pracy nie przychodzi, spełnienia pracy odmawia lub w złej woli od pracy się powstrzymuje, podlega karze więzienia i grzywny, co do ostatniej w nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar.

Ta sama kara spotyka tego, kto usiłuje obowiązanych do pracy nakłaniać do takiego karalnego zachowania się.

Dochodzenie karne odbywa się tylko na wniosek kierownika Urzędu Pracy.

Kierownik Urzędu Pracy może, zamiast wniesienia wniosku o ukaranie, każdorazowe wykroczenie obłożyć karą porządkową do wysokości 20 R. M.

§ 6. Niniejsze rozporządzenie wykonawcze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z A R Z A D Z E N I E

Generalnego Gubernatora dotyczące wprowadzenia przymusowej pracy dla ludności żydowskiej w okręgu Generalnego Gubernatora z 26 października 1939.

Na podstawie § 5 poz. 1. dekretu Kanclerza Rzeczy i Führera dotyczącego zawiadywania zajętych obszarów polskich z 12 października 1939 zarządzam:

§ 1. Dla zamieszkałych w okręgu Generalnego Gubernatora żydów, zostaje z natychmiastową mocą wykonawczą wprowadzony przymus pracy. W tym celu zostają żydzi wcieleni do oddziałów pracy przymusowej.

§ 2. Potrzebne do przeprowadzenia tegoż zarządzenia przepisy, wydaje wyższy urzędnik policyjny i S. S. który ma prawo na obszarach na wschód od Wisły położonych, postanowienia powyższe wstrzymać.

Dotyczy Długów b. Dyr. Lasów Państwowych

Długi za kupione drzewo i inne przetwory drzewne z dawniejszej Dyr. Lasów Państwowych i „Pagedu” są do 10 grudnia 1939 roku w najbliższym Urzędzie Skarbowym płatne.

Dłużnicy, którzy nie są w stanie w obecnej chwili długów swych pokryć, mają zwrócić się do danego Starosty lub Komisarza miasta w okręgu swego miejsca zamieszkania, celem złożenia u tego prośby o odroczenie, oraz oświadczenia o swych zobowiązaniach i niewypłacalności.

Długi nie podlegające odroczeniu, będą oprocentowane w wysokości 10% i ściągane.

Dotyczy zabezpieczenia żywienia.

Ze względu na położenie aprowizacyjne mego Okręgu zarządzam:

1) Paszenie wszelkim zbożem chlebowym, żytem, pszenicą est wzbronione.

2) Przemiał zboża określa się dla żyta 80% dla pszenicy 75%

3) Wywóz zboża (żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa) maki, ziemniaków, bydła, mięsa, mleka, masła z okręgu Radomskiego jest zakazany.

W wyjątkowych wypadkach, może to nastąpić tylko za moim zezwoleniem.

4) Wszelkiego rodzaju gorzelnie zostają aż do odwołania zamknięte.

Posiadany zapas okowity zostaje skonfiskowany. Należy stwierdzić ilość tegoż i opieczętować.

5) Wszelkie dotychczasowe zarządzenia Starostów lub Komisarzy miasta, sprzeciwiające się temu zarządzeniu, zostają unieważnione.

7) Niestosowanie się lub nawet próba obejścia tego zarządzenia, karane będzie grzywną do 50.000 zł. lub więzieniem do lat 5 lub obiema karami łącznie.

8) Zarządzenie powyższe staje się z dniem dzisiejszym prawomocne.

Radom, dnia 10 listopada 1939.

Dotyczy emigracji żydów.

1a) Żydzi chcący wyemigrować do Rosji, otrzymają od naczelników poszczególnych obwodów urzędowych, dowody i przepustki, według przesłanego wzoru. Żydom wolno na podróż pobrać odpowiednią ilość żywności, 25 zł. od osoby, jak również odzież, naczynia, koce etc. Dalsze środki pieniężne w złotych, otrzymane za oddane władzom złoto lub dewizy, mogą być zebrane, jeżeli ich posiadacz jest w posiadaniu odpowiedniego przez władze wystawionego dowodu. Odnosi się to również do posiadanych banknotów i monet rosyjskich.

Wyjazdy mają nastąpić możliwie w większych oddziałach. W razie wynajęcia przez żydów środków lokomocji, należy postarać się o przepustkę powrotną dla nieżydowskiego woźnicy, ważną od — do miejsca zamieszkania tegoż i dowód ten jemu wręczyć. Żydzi zostają przed wyjazdem ze swych miejsc zamieszkania przez odpowiednie władze skontrolowani.

Podczas dalszej jazdy jest to wzbronione. Czasokres przekroczenia granicy rosyjskiej, określa się na 4 tygodnie od daty wystawienia przepustki. Wystawiona przepustka obowiązuje żydów do wyjazdu z danego obwodu na przepisanych im drogach. Należy zważać, by konie nie zostały przeciążone, oraz posiadały odpowiednią ilość paszy na jazdę w obie strony i doprowadzone zostały do miejsca wyjazdu. Bydła zabierać nie wolno. Zwolnione przez żydów mieszkania pozostają do dyspozycji władz. Żydzi przybywający z poza okręgu bez przepustek jak również handlarze żydowscy, którzy napotkani zostaną w drodze, zostaną aresztowani i wcieleni ze swoimi środkami lokomocji do oddziałów wyjeżdżających. Otrzymują oni odpowiednie przepustki wyjazdowe.

Żydów mających odpowiednie przepustki należy przeprowadzać do przejść przez Wisłę w Puławach i Dęblinie, noclegi wyznaczać możliwie w Synagogach. Żydów przyjeżdżających z Łodzi, z północnych okręgów, należy kierować do północno-wschodniego przejścia przez Wisłę i w żadnym wypadku nie należy ich dalej na południe przepuszczać. W razie potrzeby należy wezwać strażę bezpieczeństwa przy „Ortskommendaturze” najbliższe posterunki SS. lub policyjne. Polskie siły policyjne mogą być użyte przy dozorowaniu wyjeżdżających. Polskie burmistrzom i wójtom mogą być wydane odpowiednie zarządzenia.

1b) W każdej żydowskiej gminie należy stworzyć radę starszych, złożoną z pozostałych wybitniejszych jednostek cywilnych oraz rabinów. Do rady starszych należeć musi do 24 mężczyzn — (zależnie od wielkości gminy). Rada starszych jest w pełni odpowiedzialna za ścisłe i terminowe wykonanie wszelkich zarządzeń. W razie sabotowania wydanych zarządzeń, stosowane będą najostrzejsze represje w każdym takim wypadku.

Żydzi z rady starszych mają być również do wyjeżdżających oddziałów przydzielani i w wspólnym spisie wymieniani, który winien również wykazać ilość mężczyzn, kobiet i dzieci. Miejscowe rady starszych mają obowiązek przeprowadzić prawdziwy spis żydów według płci, zawodu i wieku (a) do 16 lat, b) od 16 do 60 lat, c) powyżej, który uważany będzie jako pomocniczy. Rezultat spisu należy jaknajprędzej podać miejscowemu burmistrzowi (wójtowi) do dalszego podania władzy powiatowej, która całość zobowiązana jest mnie doręczyć.

W miejscowościach, w których ze strony żydów uprawiana zostaje propaganda komunistyczna, doprowadzająca do rozbojów i zamieszek, należy w najkrótszym czasie wszystkich żydów przesiedlić do sąsiadujących z tym terenem miast (10 — 30.000 mieszk.) i tychże w dzielnicach żydowskich i synagogach rozmieścić. Poleca się w miejscowych dzielnicach żydowskich (ghetto) wydać rozporządzenia z ograniczeniem czasu na przebywania na ulicach i komunikacji, do ustalonych przez władze godzin policyjnych. O żywność i mieszkania dla żydów stara się rada starszych.

1c) Przy przeprowadzaniu podanych zarządzeń (1a—1b) należy zwracać uwagę by zajęty teren, przez to nie ucierpiał gospodarczo. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na potrze-

by wojska. N. p. należy tak postępować, by handlarze żydowscy potrzebni z braku innych możliwości do podtrzymania dostaw żywności dla wojska, urzędów i ludności, pozostali czasowo na miejscu zamieszkania, przy czem odżydzenie potrzebnych gałęzi gospodarczych powinno być natychmiast przeprowadzone.

Handlowe i przemysłowe warsztaty, ważne ze względu na wojnę, życie lub plan czteroletni, muszą w razie konieczności nadal posługiwać się żydowskimi siłami, względnie muszą być użyte siły żydowskie do rozpoczęcia potrzebnych prac dla podtrzymania stanu gospodarczego. W tym wypadku należy jaknajprędzej przeprowadzić wstrzymaną emigrację pozostałych, a czasowo potrzebnych żydów.

Gospodarstwa, warsztaty pracy, nieruchomości i t. d. wyjeżdżających żydów, które dla życia gospodarczego są ważne, muszą być oddane innym osobom (aryjczykom) pod nadzór, do dalszego zawiadywania. Obywatele niemiecy (Volksdeutsch) mają pierwszeństwo.

Starostowie mają się z wszelkimi warsztatami gospodarczymi aryjskimi lub będącymi w odżydzeniu zapoznać. W odpowiednim czasie zażądają sprawozdania z odpowiednimi propozycjami z ich strony.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE: Uruchomienie sądów polskich.

Według otrzymanych przez naszą redakcję wiadomości już w najbliższych dniach rozpoczną sądy polskie swą działalność i to tak w sprawach karnych jak i cywilnych.

Sądzenie oparte będzie na dotychczasowym polskim prawie materialnym i formalnym i prowadzone będzie w języku polskim.

W Radomiu będzie sąd okręgowy i grodzki. Sąd grodzki

pozostanie nadal w dotychczasowym budynku, okręgowy zaś będzie się mieścić w budynku byłej radomskiej dyrekcji kolejowej przy ulicy Piłsudskiego.

W najbliższych numerach podamy ciekawe sprawozdanie w tej sprawie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dnia 17 b.m. sąd grodzki w Radomiu, rozpoczął swoje normalne czynności.

ALEKSANDER DUMAS
(Oficjalnie)

12

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć
Rozdział V. — Przystań.
(Dalszy ciąg).

Czuł, że Antonia potrzebna jest dla jego życia, że ona stanowi szczęście jego przyszłości; ale czuł także, iż nim się rzuci w to szczęście, i ażeby ono było trwałe, musi dopełnić zamierzonej pielgrzymki, w przeciwnym razie, pragnienie zamknięte w jego sercu, jakkolwiek dziwne, zagryzie go.

Raz, gdy siedząc obok Antonii, podczas gdy mistrz Bogumił rozpisywał Stabat Mater Pergolesa do wykonania w towarzystwie filharmonicznym frankfurckim, Hoffman wpadł w zwykłe zamyślenie — Antonia długo weń się wpatrzywszy, wzięła go za obie ręce.

— Trzeba tam jechać, mój drogi — rzekła.

Hoffman spojrział na nią zdziwiony.

— Jechać tam? — powtórzył — a dokąd?

— Do Francji, do Paryża.

— A któż ci, Antonio, wypowiedział tę tajemną myśl mego serca, której ja sam przed sobą wyjawić nie śmiem?

— Mogłabym przypisać sobie względem ciebie, Teodorze, władzę czarodziejki, i powiedzieć ci: Czytałam w twojej myśli, czytałam w twoich oczach, czytałam w twoim sercu; alebym skłamała. Nie, jam sobie tylko przypominała.

— A cóż ty sobie przypominała, Antonio?

— Że w przeddzień przybycia twego do nas, był u nas Zacharjusz Werner, i opowiadał nam o waszym zamiarze po-

dróży, o chęci gorącej zwiedzenia Paryża; chęci żywionej prawie od roku i gotowej się urzeczywistnić.

Mówiłeś mi potem, co ci przeszkodziło do wyjazdu. Mówiłeś, jako widząc mnie po raz pierwszy, doznałeś tego nieprzewycięzonego uczucia, jakiego doznałam i ja sama usłyszawszy ciebie, a teraz pozostaje ci tylko powiedzieć mi — że tyleż kochasz mnie zawsze.

Hoffman uczynił ruch.

— Nie trudź się powiedzeniem mi tego, bo ja o tem wiem sama — mówiła dalej Antonia; ale jest coś potężniejszego od miłości, to chęć zwiedzenia Francji, połączenia się z Zacharjuszem, zobaczenia Paryża, słowem...

— Antonio! — zawołał — wszystko prawdą jest, co mówiłaś, prócz jednego punktu, że jest coś na świecie silniejszego od mojej miłości! Nie, przysięgam ci, Antonio, szczególną tę chęć, której sam zgola nie rozumiem, pogrzebałbym w mem sercu oddawna, gdybyś ty nie była jej stamtąd wydobyla. Nie mylisz się więc, Antonio! Tak jest, jakiś głos wzywający mnie do Paryża, głos silniejszy od mojej woli, a jednak, powtarzam ci, którego bym nie posłuchał; ten głos jest głosem przeznaczenia!

— Zgoda, spełnijmy nasze przeznaczenie, mój drogi. Pojedziesz jutro. Ile potrzebujesz czasu?

— Miesiąc, Antonio! Za miesiąc powrócę.

— Miesiąc nie wystarczy, Teodorze; przez miesiąc nie zobaczysz nic, daję ci dwa miesiące, trzy, wiele chcesz wreszcie. Żądam tylko jednej rzeczy, a raczej dwóch.

— Jakich, droga Antonio, jakich? Powiedz.

— Jutro jest niedziela, dzień wielkiego nabożeństwa. Patrzaj przez okno, tak jak patrzyłaś w dniu wyjazdu Zacharjusza Wernera, a w tym dniu, tylko nieco smutniejszy, niż wówczas,

Skazanie byłego prezydenta miasta Bydgoszczy.

W sobotę, 11 listopada powiadomiono mieszkańców Bydgoszczy, że w godzinach rannych tegoż dnia został na mocy sądu doraźnego rozstrzelany były prezydent miasta Bydgoszczy,

Leon Barciszewski, ponieważ dochodzenie z ostatnich tygodni wykazało jego współwinę w „krwawej niedzieli“ w Bydgoszczy, oraz w niesumiebnem obrabowaniu majątku miejskiego.

Uroczystości we Włoszech. — W dzień urodzin Wiktora Emanuela.

Całe Włochy obchodzą uroczystości 70-tą rocznicę urodzin Wiktora Emanuela. Jak rok rocznie odbywa się w dniu tym w Rzymie, od wczesnego ranka przystrojonymi flagami, parada

wojskowa oraz wręczenie odznaczeń, przyznanych wojskowym w ciągu roku. W czołowych artykułach wyraża prasa przywiązanie ludu włoskiego do swego króla i cesarza.

Aresztowanie 65 irlandzkich republikanów.

Amsterdam, 13 listopada.

„United Press“ donosi o zaaresztowaniu 65 republikanów irlandzkich, oraz o zamknięciu ich w więzieniu w Londonderry. Aresztowani przyprowadzeni zostali do więzienia z odległości ponad 100 mil ang. za Belfastem pod silną eskortą policyjną. Kiedy samochody z więźniami wjechały na podwórze więzienne, mieli Irlandczycy śpiewać pieśni irlandzkie i wznosić okrzyki:

„Niech żyje republika!“ oraz „Niech żyje nieprzyjaciel!“.

W obawie, by któryś z uwięzionych Irlandczyków nie umknął, każdego oddzielnie zakuto w kajdany i pomiędzy więźniami umieszczono policjantów z odbezpieczonym rewolwerem. Wzmocniono także strażę więzienną, a dokoła więzienia założono zasieki druciane.

43 zabitych, 60 rannych. — Wielka katastrofa na Ślązku.

Opole 13 listopada.

W sobotę wydarzyła się na Górnym Ślązku katastrofa kolejowa o niezwykle wielkich i ciężkich rozmiarach. Na jednotorowej bocznej linii Heydebrok—Bauerwitz zderzyły się dwa osobowe pociągi między stacjami Langlieben i Rosengrund, przypuszczalnie wskutek nieuwagi kierownika ruchu stacji Rosengrund. Dotąd wymieniają 43 zabitych i około 60 rannych. Rozmiar wypadku tłumaczy się wielkim przepełnieniem pociągu wskutek ruchu świątecznego.

Bezpośrednio po wypadku pomocnicza służba kolejowa uruchomiła członków partii, straży pożarnej i czerwonego krzyża. Pociągi ratunkowe z Haydebroku, Raciborza i Opola zostały

niezwłocznie po nadejściu tej wiadomości wysłane na miejsce wypadku. Prezydent kolei państwowych z Opola osobiście kierował robotami przy ratowaniu i oczyszczaniu torów. Minister kolei państwowych wysłał natychmiast komisję śledczą na miejsce wypadku.

Wielka katastrofa kolejowa wywołała wszędzie w Niemczech wielki żal i głębokie współczucie dla ofiar, które tak nagle zostały pozbawione życia. Katastrofa kolejowa o takim rozmiarze jest na szczęście w Niemczech odosobniona. Przyczyna zderzenia się obu osobowych pociągów zostanie niezwłocznie wyjaśniona, a winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

zobaczysz mnie wstępującą po schodach kościoła. Przyjdź do mnie na moje zwykłe miejsce, usiądź przy mnie, a podczas konsekracji wykonasz mi dwie przysięgi: jedną, że mi dochowałeś wierności, drugą, że nie będziesz grał w karty.

— O! wszystko co zechcesz, w tej chwili, droga Antonio! przysięgam ci...

— Cicho, Teodorze, przysięgniesz jutro.

— Antonio! Antonio! ty jesteś aniołem.

— W chwili rozstania się, Teodorze, czy nie masz co do powiedzenia mojemu ojcu?

— Masz słusznosc. Ależ istotnie, wyznaję ci, Antonio, iż drzę, waham się. Boże mój! czemuże ja jestem, ażeby spodziewać się?...

— Jesteś człowiekiem, którego ja kocham. Idź do ojca mojego, idź.

I dając mu znak ręką, otworzyła drzwi stancyjki przekształconej przez nią na modliewnię.

Hoffman powiódł za nią oczyma i stał, aż znikła za drzwiami. Przez drzwi posłał jej do ust wszystkie pocałunki, od serca wszystkie wybuchy miłości.

Potem wszedł do gabinetu ojca.

Mistrz Bogumił tak był oswojony z krokami Hoffmana, że nawet nie podniósł oczu od biurka, na którym przepisywał Stabat Mater; młodzieniec wszedł i stanął za nim.

Po chwili, mistrz Bogumił nie słysząc już nic, nawet oddechu Hoffmana, obejrzał się.

— Aha! to ty chłopcze—rzekł zarzucając głowę w tył, by przez okulary spojrzeć mu w oczy—Cóż mi masz powiedzieć?

Hoffman otworzył usta, ale zamknął je nie wykszatusiwszy żadnego dźwięku.

— Cóżś to oniemiał? — zapytał starzec — hml to byłaby bieda. Taki gaduła jak ty, co gdy język rozpuścisz, to niema końca i miary, byłby bardzo nieszczęśliwy — i nie może utracić mowy, chyba za karę, że jej nadużywał.

— Nie, mistrzu Bogumile, nie straciłem mowy, dzięki Bogu! Tyko to co mam powiedzieć...

— No co?

— Wydaje mi się trudne.

— Ej! czyż to znowu tak trudno powiedzieć: mistrzu Bogumile, kocham twoją córkę?

— Wiecie o tem, mistrzu?

— Bylbym warjatem, a raczej głupcem, gdybym się na tym nie poznał.

— Jednak pozwolicie mi ją w dalszym ciągu kochać.

— A czemuż nie? skoro i ona ciebie kocha.

— Ależ mistrzu Bogumile ja nie mam żadnego majątku.

— Ba! a ptaki niebieskie, czy mają majątek? Śpiewają, ścigają gniazda, a Pan Bóg je żywi. My, artyści, bardzośmy podobni do ptaków; śpiewamy, a Bóg przychodzi nam z pomocą. Jak śpiew nie starczy, zrobisz się malarzem; jak malarstwo nie starczy, zostaniesz znowu muzykiem. Nie byłem ja bogatszy od ciebie, gdym się ożenił z tą biedną Teresą; a przecież ani wikt, ani kąta, nigdy nam nie zbrakło. Tylko czyś bogaty w miłość? O to ja ciebie pytam. Czy kochasz moją Antosię nad życie, nad duszę własną? Jeżeli tak to jestem spokojny, niczego jej nigdy brakować nie będzie. Nie kochasz jej? To inna rzecz, choćbyś miał sto tysięcy rocznego dochodu, jej zawsze będzie brakować wszystkiego.

(D. c. n.)

Zakaz wwozu walut opiewających na złotego.

Minister gospodarstwa państwowego wydał czwartym przejściowym rozporządzeniem do prawa o dewizach z 6 listopada zakaz wwozu walut opiewających na złotego, wskutek czego na zajętych, uprzednio polskich terytorjach uzupełniony został obecnie obowiązujący zakaz wwozu złotego. Dla przeprowa-

dzenia tego zakazu pozostają w mocy przepisy o wwozie i obrocie krajowymi walutami zgodnie z okólnikiem Nr 135/39 DSt—R. St. Ministerstwa gospodarstwa państwowego z dnia 11 listopada 1939 r.

Dalszy spadek funta angielskiego, brak zaufania do waluty angielskiej.

Funt angielski w dalszym ciągu spada. Notowania w Kopenhadze podawały w piątek 19.89, gdy w czwartek kurs wynosił jeszcze 20,25. W stosunku do kursu przedwojennego 22,40 koron, spadek wynosi 2,51 koron duńskich, w stosunku do notowań z przed tygodnia (20,71) — 86 órów, w stosunku do czwartku — 36 órów. Frank francuski, który spada w ślad za funtem angielskim, notowany był 11,45 w stosunku do wczorajszego kursu 11,65 i przedwczorajszego 11,85.

Funt angielski spada stale również na giełdach jugosło-

wiańskich. Kiedy pod koniec października płacono za niego przeciętnie 220 dinarów, w dniu 8 listopada notowany jest na 217,40 dinarów. Dnia 9. listopada spadł do 215,18, a w dniu 10 listopada — do 211,12. Należy się liczyć z dalszą zniżką. W jugosłowiańskich kołach finansowych ten spadek funta angielskiego uważa się za tem bardziej godny uwagi, że na giełdzie jugosłowiańskiej nie było prawie żadnego pokupu na te dewizy co uważane jest za wyraz braku zaufania do gospodarczego i wojenno-politycznego położenia Anglii.

Oddziały rosyjskie na Litwie. — Wkroczenie wojska już się rozpoczęło.

Kowno, 14. listopada.

W myśl postanowień sowiecko-litewskiego paktu przemyślenia z dnia 10 października, rozpoczęło się nocy ubiegłej wkroczenie wojsk rosyjskich na Litwę. Do na południu Litwy położonego miasta Alytus przybyły oddziały artylerji i obsadziły koszarę oraz inne budynki państwowe, przygotowane od 1 bm. W miejscowości tej ma stać garnizon w sile 4.000 do 4.500 ludzi.

Bezpośrednio potem nastąpi zajęcie przez oddziały pancernic garnizonu Gaizunai pod Kownem, oraz obsadzenie kawalerją miejscowości Prieny, położonej o 40 klm. na południe od Kowna. Zasadniczy kontyngent wojsk w sile jednej dywizji pozostaje w Nowo-Wilejce pod Wilnem. Ogólna ilość armji sowieckiej, zkoszarowanej na Litwie, nie ma przekraczać 20.000 ludzi.

Wiadomości ze świata.

Pożar na okręcie angielskim, poj. 15.000 ton.

Amsterdam, 14. listopada.

Wczoraj wieczorem wybuchł w porcie londyńskim pożar na angielskim okręcie motorowym „Dunvegan Castle”. Ogień gasiła straż ogniowa w maskach przeciwgazowych. „Dunvegan Castle” okręt motorowy, pojemności 15.000 ton został zbudowany w roku 1936.

Brytyjski parowiec wpadł na minę brytyjską.

Singapur, 14. listopada.

Brytyjski parowiec „Sirdhana” zatonął w ostatni poniedziałek pod Singapurem. Podług urzędowych meldunków 11 pasażerów straciło życie, o pozostałych 9-ciu brak wieści.

Ze strony rządu nie udzielono w tej sprawie żadnych wyjaśnień. Istnieje jednak przypuszczenie, że okręt wpadł na minę angielską i w ciągu 15 minut poszedł na dno. „Sirdhana” o pojemności 7.745 ton należał do brytyjsko indyjskiego towarzystwa „Steam-Navigation”.

Plaga wilków w Tatrach Wysokich.

Niedaleko Atlublau w części wschodniej wysokich tatr ukazały się znaczne stada wilków. Zachodzi obawa, że z nadejściem ostrej zimy, tamtejsze okolice będą nawiedzone plagą wilków. Wobec tego zarząd gminy wyznaczył stukoronowe premie za każdego zabitego wilka.

Napadnięty i ciężko raniony przez orła.

Niezwykłą przygodę przeżył jak donoszą z Verzeli (Włochy) chłop z Valsesia, który na stoku górskim kosił koniczynę. Nagle napad na niego orzeł i począł go atakować dziobem i szponami. Powstała zacięta walka w czasie której udało się chłopu porwać siekiere i położyć skrzydlatego przeciwnika, chociaż odniósł ciężkie poranienia głowy, ramion i rąk.

Dementi Washingtonu.

Washington, 12 listopada.

Ministerjum wojny w Washingtonie zaprzecza pogłoskom, jakoby siły zbrojne U. S. A. zakładały miny na wybrzeżach Oceanu Spokojnego i Atlantyku.

Wyjeżdżam do Warszawy

przyjme
zlecenia

Piłsudskiego 6 m. 2. Kupię okazjnie
damską maszynę krawiecką.

1—1

JÓZEF GOŁĘBIEWSKI z Gdyni

zawiadamia żonę swą Bronisławę, że przyjechał do Radomia i oczekuje wiadomości przez Redakcję „Kurjera Radomskiego”.

Czesław OZIOMEK

Zakłady Drukarsko-Introligatorkie.
Skład Druków i Mater. Biurowych.

Radom, — Żeromskiego 49. * Wierzbnik.

Chrześcijanin,

maszynista — urzędnik — szofer poszukuje pracy. Zna rosyjski. Zgłoszenia
Nowospacerowa 31.

1—1

Kto wie o JURKU NEUMANIE,

synu lekarza z Radomia lat 15^{1/2}, uczniu III klasy gimnazjalnej, który wyjechał na rowerze 8 września z Jedini na Kozienice w kierunku Brześcia nad Bugiem, Warszawy lub Lublina. Wiadomość uprasza się kierować za wynagrodzeniem, lub zwrotem kosztów do doktora Neumana — Radom, Moniuszki 24 m. 4.

Kupię psa

setera lub szorstkowłosego do polowania, młodego, ile możliwości jasnego. Powiadomić Biuro Drogowe, Sienkiewicza 4, drugie piętro.

1—1

Podania, prosby

Firma chrześcijańska.
do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki.
Pierackiego 29—3.

8—0

Zgubiono

legitymację kolejową na imię Wierzkowski Bolesław w Radomiu. Proszę odnieść do Administracji Kurjera Radomskiego.

1—1

Firma chrześcijańska

Biuro Pisania Prośb
Z. Balkowski
Radom, Piłsudskiego 1.

Prośby i podania do władz po niemiecku i po polsku.

4—3

Podania — Pisma

konwersacja — polskie i niemieckie.
Żeromskiego 2 — sklep Piotr Pulka.

3—3

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 75 zł., 1/16 str. 50 zł., 1/32 str. 30 zł., 1/64 str. 20 zł., zaofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Redaktor: R. Moszczeński. Przyjmują: Plac 3-go Maja Nr. 1 w K. K. O. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt. Administrator: B. Słupnicki.